

Sygn. akt XI W 8708/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 sierpnia 2015 roku

Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie XI Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSR Michał Kowalski

Protokolant: Aleksandra Szustakiewicz

przy udziale oskarżyciela publicznego: J. Ś.

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach: 17 czerwca 2015 roku, 13 sierpnia 2015 roku w W.

sprawy przeciwko **A. M.**

córcie C. i K.

urodzonej (...) w S.

obwinionej o to, że:

1. w dniu 26 lipca 2014 roku ok. godziny 22:50 przy Bulwarze Flotylli (...) w W., będąc odpowiedzialną za lokal (...)poprzez głośną muzykę zakłóciła spoczynek nocny mieszkańcom,

tj. o wykroczenie z art. 51 § 1 kw,

2. w dniu 7 sierpnia 2014 roku ok. godziny 00:50 na ul. (...) w W., będąc odpowiedzialną za Klub (...) - poprzez głośną muzykę zakłóciła spoczynek nocny mieszkańcom,

tj. o wykroczenie z art. 51 § 1 kw,

I. obwinioną A. M. uniewinnia od popełnienia zarzucanych jej czynów;

II. na podstawie art. 118 § 2 kpw określa, że koszty postępowania ponosi Skarb Państwa.

Sygn. akt XI W 8708/14

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego ujawnionego w toku rozprawy głównej Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Obwiniona A. M. w okresie wskazanym w zarzutach, tj. w dniach 26 lipca i 7 sierpnia 2014 roku pełniła funkcję menadżera lokalu (...) w W..

Zakres jej obowiązków wskazanych w umowie świadczenia usług z dnia 1 kwietnia 2014 roku, na podstawie której pełniła wzmiankowaną wyżej funkcję menadżera, *expressis verbis* wyłączał odpowiedzialność obwinionej w zakresie nagłośnienia lokalu.

Obwiniona A. M. nie obsługiwała w dniach wskazanych w zarzutach sprzętu muzycznego i nie decydowała tym samym o poziomie głośności odtwarzanej muzyki. Osobami obsługującymi sprzęt muzyczny i odtwarzającymi muzykę byli niustaleni didżeje.

I. B. zawiadomiła Straż Miejską o dochodzącym z przedmiotowego lokalu hałasie, który miał zakłócić jej spoczynek nocny w dniu 26 lipca 2014 roku.

A. S. zawiadomił Straż Miejską o dochodzącym z przedmiotowego lokalu hałasie, który miał zakłócić jego spoczynek nocny w dniu 7 sierpnia 2014 roku. Interwencję w lokalu podjął w tym zakresie strażnik miejski K. K..

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie materiału dowodowego w postaci:

1. notatki urzędowej - k. 22-24;
2. wyjaśnień obwinionej A. M. - k. 61, 64;
3. zeznań świadków: I. B. – k. 62, 2-2v; A. S. – k. 63; K. K. – k. 63, 27v;
4. zgłoszenia – k. 4, 6;
5. umowy o świadczenie usług – k. 69-72.

Obwiniona A. M. nie przyznała się do popełnienia zarzucanych jej czynów. Wyjaśniła w szczególności, że jako menadżer klubu (...) nie była odpowiedzialna za poziom głośności. Za nagłośnienie, całą obsługę odpowiada firma zewnętrzna. Menadżer nie dysponuje sprzętem akustycznym i fizycznie nie puszcza muzyki. W okresie wskazanym w zarzutach muzykę puszczała didżeje. Obwiniona - jako menadżer - monitorowała poziom głośności i w razie przekroczenia jej dopuszczalnego poziomu informowała o tym akustyka, który jest na scenie i ten miał obowiązek wyciszyć muzykę. O poziomie głośności decydują didżeje i akustyk.

Sąd zważył, co następuje:

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom obwinionej A. M.. Są one jasne, pełne, logiczne i zgodne z doświadczeniem życiowym, w szczególności zgodne z doświadczeniem życiowym jest to, że muzykę w klubie odtwarza didżej, a nie menadżer klubu. Wyjaśnienia obwinionej odnośnie formalnego braku odpowiedzialności za poziom głośności muzyki znajdują potwierdzenie w treści umowy o świadczenie usług z dnia 1 kwietnia 2014 roku, dotyczącej zarządzania przez obwinioną lokalem (...). Przedmiotowa umowa wskazuje wyraźnie zakres zadań obwinionej jako menadżera lokalu. Z § 3 umowy wynika, że obwiniona odpowiedzialna jest między innymi za przebieg kontroli policji czy straży miejskiej podczas interwencji, natomiast *expressis verbis* wskazane jest, że nie ponosi ona odpowiedzialności w zakresie nagłośnienia w lokalu (k. 70).

Z zeznań przesłuchanych w sprawie świadków – I. B. i A. S. wynika, że dochodzące z przedmiotowego lokalu dźwięki zakłóciły w datach wskazanych w zarzutach ich spoczynek nocny. Świadek K. K., który przeprowadził interwencję w dniu 7 sierpnia 2014 roku w związku ze zgłoszeniem A. S. potwierdził, że w jego mieszkaniu słychać było głośno muzykę. Głośną muzykę słychać było także w klubie (...) do którego następnie udał się strażnik miejski. Zeznania świadków Sąd uznaje za wiarygodne – jako logiczne, jasne, konsekwentne i zgodne z doświadczeniem życiowym.

Sąd obdarzył walorem wiarygodności także dokumenty ujawnione w toku rozprawy głównej - nie zachodzą bowiem żadne okoliczności mogące podważyć ich wiarygodność, a podczas rozprawy żadna ze stron ich nie zakwestionowała.

Przepis art. 51 § 1 kw stanowi, że - kto krzykiem, hałasem, alarmem lub innym wybrykiem zakłóca spokój, porządek publiczny, spoczynek nocny albo wywołuje zgorszenie w miejscu publicznym, podlega karze aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny.

Przedmiotem ochrony określonym w art. 51 kw jest prawo obywateli do niezakłóconego spokoju i porządku publicznego oraz niezakłócony spoczynek nocny, które to nie powinny być zakłócone jakimikolwiek zachowaniami wykraczającymi poza ogólnie, czy też zwyczajowo przyjęte normy społecznego zachowania się. Naruszenie tej normy w jej podstawowej postaci określonej w § 1 komentowanego przepisu może nastąpić poprzez przykładowo wyliczone przez ustawodawcę zachowania w postaci krzyku, hałasu, alarmu lub innego wybryku. A zatem takiego zachowania się człowieka, które odbiega od powszechnie, zwyczajowo przyjętych norm postępowania w określonej sytuacji, czyli w danym miejscu, czasie i okolicznościach, i które jest zdolne zakłócić spokój, porządek publiczny spoczynek nocny albo też wywołać zgorzelenie w miejscu publicznym. Poprzez zachowanie wymienione przykładowo w dyspozycji art. 51 § 1 kw należy rozumieć: krzyk jako wydawanie dźwięków zawierających pewną określoną treść lub też dźwięki nieartykułowane, czyli całkowicie jej pozbawione, np. wrzask; hałas jako nieskoordynowane głośne dźwięki, stuki, trzaski, czyli wrzawa, zgiełk, harmider, rumor albo też głośna zakłócająca spokój kłótnia; alarm jako znak, sygnał zawiadamiający o groźącym niebezpieczeństwie wzywający do gotowości czy też określonego działania. Natomiast jako inny wybryk możemy w tym przypadku potraktować np. rozsypanie czy też rozpylenie substancji drażniących lub cuchnących w szkole, tramwaju, klatce schodowej czy innym miejscu publicznym, nieuzasadnione rozpychanie klientów w sklepie, czy też głośne śpiewanie nieprzyzwoitych przyśpiewek itp. (Wojciech Jankowski, Komentarz do art. 51 kw, LEX).

Wybryk to zachowanie się jakiego wśród konkretnych okoliczności czasu, miejsca i otoczenia, ze względu na przyjęte zwyczajowo normy ludzkiego współżycia nie należało się spodziewać, które zatem wywołuje powszechne negatywne oceny społeczne i uczucia odrazy, gniewu, oburzenia. Wybryk charakteryzuje więc ostra sprzeczność z powszechnie akceptowanymi normami zachowania się. A contrario nie może być uznany za "wybryk" czyn, który nie tylko, iż nie koliduje w rażący sposób z obowiązującymi w określonym kontekście sytuacyjnym normami zachowania się, ale wręcz wzbudza - w odbiorze powszechnym - oceny akceptacji, choćby milczącej zgody, aprobaty, podziwu lub uznania (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2 grudnia 1992 roku, III KRN 189/92, LEX nr 162227). Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 30 września 2002 roku (III KKN 327/02, LEX nr 55571) - istota "wybryku" spenalizowanego w art. 51 § 1 kw uzależniona jest od szczególnych znamion strony podmiotowej, charakteryzującej się umyślnym okazaniem przez sprawcę lekceważenia dla norm zachowania się.

Sąd w okolicznościach faktycznych sprawy niniejszej nie badał jednakże, czy zakłócenie spoczynku nocnego pokrzywdzonym jest wybrykiem w rozumieniu przepisu art. 51 § 1 kw - tylko w takiej sytuacji można by mówić o zaistnieniu wykroczenia ujętego we wzmiankowanym przepisie.

W sprawie niniejszej istotne jest to, że w żadnym wypadku nie można obwinionej A. M. przypisać zachowania polegającego na „zakłóceniu spoczynku nocnego”, dlatego też badanie, czy zachowanie takie było wybrykiem w rozumieniu przepisu art. 51 § 1 kw jest bezprzedmiotowe.

Zdaniem Sądu - sam, pozostający poza sporem w okolicznościach faktycznych sprawy niniejszej, fakt wykonywania przez obwinioną obowiązków menadżera lokalu, w którym didżeje odtwarzali muzykę pod kontrolą akustyka, nie może prowadzić do przypisania A. M. odpowiedzialności za czyn z art. 51 § 1 kw. W szczególności nie było tak, że obwiniona swoim zachowaniem – takim, jak krzyk, hałas, alarm lub inny wybryk zakłóciła spokój i spoczynek nocny pokrzywdzonym. Podkreślić należy, że muzykę, której emitowanie miało spowodować zakłócenie spokoju i ciszy nocnej, odtwarzały inne osoby – nie obwiniona A. M..

Zakres obowiązków A. M., wskazanych w umowie świadczenia usług z dnia 1 kwietnia 2014 roku, na podstawie której pełniła ona funkcję menadżera, nie obejmował nagłośnienia lokalu. Umowa expressis verbis wyłączała odpowiedzialność obwinionej w tym zakresie.

Zatem uznać należy, że za ewentualne zakłócenie spoczynku nocnego (jeśli faktycznie miało ono postać wybryku w rozumieniu art. 51 § 1 kw i mogło tym samym stanowić wykroczenie) odpowiadały inne osoby, które np. odtwarzały muzykę. Osoby takie w sprawie niniejszej nie zostały przez oskarżyciela ustalone i nie jest rzeczą Sądu ich poszukiwanie, albowiem Sąd orzeka w granicach podmiotowych oskarżenia.

Zauważyć w tym miejscu także należy, że oskarżyciel publiczny ostatecznie wniósł o uniewinnienie obwinionej.

Mając na uwadze wszystkie powyższe okoliczności, Sąd uniewinnił A. M. od popełnienia zarzucanych jej czynów, a kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa (art. 118 § 2 kpw).